

8 marca 2022 – przemówienie Sojuszu Migrantów z Kassel

Federalny Urząd Statystyczny informuje: eksport z Niemiec w roku pandemii 2021 zwiększył się i jest obecnie nawet powyżej poziomu sprzed pandemii. To brzmi na pierwszy rzut oka bardzo pozytywnie. Ale dlaczego mówimy o tym dzisiaj w Międzynarodowym dniu walki Kobiet?

Decydujące kryterium ożywienia gospodarczego w Niemczech: Niemcy wywierają swoim stale rozwijającym się sektorem niskich płac presję na inne narody. Na sukces narodu gospodarczego Niemiec musi pracować coraz więcej ludzi w coraz gorszych warunkach pracy. Dotyczy to w szczególności nas kobiet.

Ostatnie badanie przeprowadzone przez Niemiecki Instytut Badań Ekonomicznych pokazuje, że – również z powodu kryzysu pandemicznego – coraz więcej ludzi - a zwłaszcza kobiety - musi pracować w tzw. minijob. Od czasu reformy rynku pracy w latach 2003-2019 liczba osób w Minijobs wzrosła już o 43% do 7,6 miliona, czyli prawie 20% wszystkich pracowników. Dla 61% tych osób minijob był główną aktywnością zawodową, Instytut szacuje, że w pierwszych miesiącach pandemii

850 000 osób zatrudnionych na minijob (tj. 12%) całkowicie straciła pracę. Nikomu z pozostałych minijobberów nie przysługiwał Kurzarbeitergeld (zasiłek/wynagrodzenie za niepełny lub zerowy wymiar godzin, będący skutkiem pandemii koronawirusa).

W tygodniku „Die Zeit” mogliśmy przeczytać 1. lutego 2022 r.:

„Obecnie liczba minipracy wróciła do poziomu sprzed kryzysu. Coraz mniej osób jest zatrudnionych wyłącznie na Minijob, ale jest więcej osób, które mają pracę za 450 euro dodatkowo.”

Wszystko to wyraźnie pokazuje, że minijobs w żadnym wypadku nie są pomocą do wkroczenia na rynek pracy, jak zawsze słyszymy w propagandzie politycznej. Minijobs nie zapewniają środków do życia, one są pułapką Proletariatu! Minijobs służą wyłącznie zyskowi kapitałowemu – jako sektor niskopłatny – a w czasach kryzysu gospodarczego są szybko redukowane.

W obecnej umowie koalicyjnej FDP zwyciężyła w kwestii regulacji mini/pracy. Zarobki powinny wzrosnąć do 520 euro;

jednak nadal nie ma obowiązkowego ubezpieczenia społecznego. To będzie tylko gadanina: należy zapobiegać temu „...aby mini-prace były zastępstwem dla stałego zatrudnienia

lub pułapką szczególnie dla kobiet pracujących w niepełnym wymiarze godzn.

Będziemy uważniej monitorować prawo pracy w przypadku mini-prac”.

Rzeczywistość już wygląda inaczej.

W czasie kryzysu gospodarczego i pandemii nierówności w dochodach różnych płci stale rosną. Praca wykonywana w domu i opiekuńcza jest zrzucana jeszcze bardziej na kobiety

Mniej płatna praca – więcej opieki nad dziećmi. Również ryzyko ubóstwa wśród kobiet w podeszłym wieku nadal rośnie. Otrzymują teraz w tym kraju już średnio 46 procent mniej emerytury niż mężczyźni.

Domagamy się: praca opiekuńcza należy do społecznej odpowiedzialności. My kobiety chcemy pracować i żyć niezależnie!

Warunkiem tego jest wyraźne, ogólnospołeczne skrócenie

godzin pracy i podział niezbędnej pracy między wszystkich, którzy mogą pracować! Nie tylko w kilku preferowanych branżach, gdzie pracują głównie mężczyźni - ale prawnie dla każdego!

Jako pierwsze kroki w tym kierunku apelujemy o:

1. Podkreślenie znaczenia zawodów istotnych systemowo!

W opiece, w opiece zdrowotnej, w sprzątaniu budynków, w handlu detalicznym oraz zawodach socjalnych są głównie zatrudniane kobiety – często z kiepskimi warunkami pracy. Np. Według raportu Federalnego Urzędu Statystycznego w zakresie opieki geriatrycznej pracuje 85% kobiet, 68% z nich w niepełnym wymiarze godzin. W związku z kryzysem pandemicznym wszyscy znajdują się pod szczególnie dużą presją. Brakujące zasoby doprowadzają kobiety do granic fizycznych i psychicznych. We wszystkich tych obszarach ryzyko infekcji jest szczególnie wysokie. Okazujemy naszą solidarność z pracownikami w zawodach socjalnych wspieramy ich postulaty w bieżącej rundzie negocjacji.

2. Żądamy wyższych płac, bezpiecznych i dobrych warunków pracy!

Kobiety zarabiają średnio o 18 procent mniej niż mężczyźni na tym samym stanowisku. Pracują głównie w usługach. Zwłaszcza migrantki pracują w trudnych warunkach lub mini-pracach. Podwyższenie płacy minimalnej do 12 euro będzie w obliczu inflacji nieodczuwalne. Ceny energii elektrycznej, gazu i żywności rosną drastycznie. Do tego limit dochodów dla Minijobs wyrośnie od 450 do 520 euro.

Oznacza to pogorszenie zabezpieczenia społecznego.

Dlatego domagamy się: ubezpieczenia społecznego od 1 euro!

Musimy połączyć siły i walczyć razem!

Mowa WDR

Drodzy przyjaciele,

każdego 8 marca staje się jasne, że walka o wyzwolenie ma charakter międzynarodowy. Ponieważ w tym dniu kobiety, lesbijki, osoby inter, niebinarne i trans - razem "FLINT" - spotykają się na całym świecie. W tym dniu pokazujemy w szczególnie imponujący sposób, że opór przeciwko kapitalistycznemu patriarchatowi nie zna granic.

Z okazji dzisiejszego dnia zmagania feministycznych pragniemy upamiętnić osoby FLINT, które były lub nadal są w niewoli Państwa Islamskiego w Singal. Zostali uprowadzeni, zgwałceni, sprzedani na targach niewolników i zamordowani. Ale chcemy również poświęcić się ludziom z FLINT, którzy walczyli z terrorystycznymi gangami Państwa Islamskiego w Rożawie i Başûr i którzy obecnie walczą przeciwko atakom armii tureckiej.

Jako kurdyjskie kobiety żyjące w diasporze mamy do czynienia nie tylko z warunkami patriarchalnymi i kapitalistycznymi. Raczej nasze tożsamości są kryminalizowane i przywłaszczane lub jesteśmy zmuszone do dostosowania naszych złożonych tożsamości. Kierujemy się mottem kurdyjskiego ruchu kobiecego: „Wolna kobieta to wolne społeczeństwo!”. Ponieważ społeczeństwo nie może być wolne, dopóki panuje patriarchalna przemoc i wyzysk. Oznacza to dla nas, że musimy walczyć z patriarchatem na wszystkich poziomach, na których to działa! Przemocowy, binarny system płci, który nas otacza i którego się uczymy, uciska i morduje tak wielu z nas. Rewolucja w Rożawie jest dla nas przykładem na to, że potrzebujemy konsekwentnej feministycznej walki z patriarchalnym uciskiem. Celem kurdyjskiego ruchu kobiet jest oddolne demokratyczne, ekologiczne, sprawiedliwe ekonomicznie i wolne od płci społeczeństwo, i to nie tylko w Kurdystanie! Jako kurdyjscy ludzie FLINT i internacjoniści w Europie nie bierzemy za przykład walki kurdyjskiego ruchu kobiet (i rewolucji ludowej FLINT) w Kurdystanie. Na co dzień staramy się go wspierać i postrzegać siebie jako część tej walki.

Nawet jeśli w ciągu 111 lat od pierwszego ogłoszenia feministycznego dnia walki osiągnięto ważne sukcesy, walka o wolność ludzi FLINT nadal jest żywotna i aktualna.

Obecnie mamy do czynienia z nową falą systematycznych zabójstw kobiet. Tak jak ma to miejsce obecnie w Kurdystanie przez rząd AKP i jego wojsko, które prowadzą faszystowską, antymniejszościową politykę, aw szczególności antykobiecą i antyqueerową. Tam, gdzie masowe aresztowania, egzekucje i brutalna wojna są prowadzone przeciwko ludności cywilnej, a osoby FLINT, które stawiają opór, stają się szczególnym celem.

Często ich liberalno-kapitalistyczna perspektywa blokowała europejskim feministkom pogląd na historyczne, społeczne i polityczne warunki, w jakich żyją i walczą jednostki spoza Europy. Skutkuje to współczuciem dla niechrześcijańskich i nieeuropejskich ludzi FLINT jako „uciśnionych”, którzy potrzebują ratunku. Pewne siebie, zorganizowane wystąpienia nie-Europejczyków FLINT wydają im się „podejrzane”. Ale jeśli nie myślimy o naszym feminizmie jako o międzynarodowym i antykapitalistycznym, jesteśmy łatwym celem. Ruchy feministyczne w Europie są bardzo rozdrobnione i w wielu miejscach konkurują ze sobą. Przesadne, konkurencyjne myślenie staje się normą w kapitalizmie, a my, ludzie FLINT, również nie jesteśmy na to odporni. Ale musi być też z tego wyjście: to konkurencyjne myślenie wywołuje izolację wśród nas wszystkich i dlatego należy je odrzucić i aktywnie redukować poprzez praktykę solidarności.

Chcemy szerzyć tę świadomość i solidarność wśród ludzi FLINT, aby wspólnie przeciwdziałać atakom na nasze życie i nasze prawo do samostanowienia. Chcemy walczyć o sprawiedliwość, pokój i wolność razem z ludźmi FLINT we wszystkich częściach świata. Stojąc tutaj razem, powinniśmy także pomyśleć o tych wszystkich, którzy nie mogą być dzisiaj z nami na ulicach: więźniach w więzieniach i tych, którzy polegli w walce o wyzwolone społeczeństwo! My też dzisiaj jesteśmy głośno na ulicach dla nich!

Patriarchatu nie da się przewyciężyć bez radykalnej, wszechstronnej krytyki systemu.

Wzmocnijmy naszą solidarność i jako ludzie FLINT, którzy się wyzwalają, weźmy odpowiedzialność za budowanie wolnego społeczeństwa!

Precz z kobietobójstwem! Niech żyje dzień walki feministycznej i internacjonalistyczny opór!

Jin – Jîyan – Azadî!